

Spokojnie, to tylko zamach...

24 marca 2017

Przywódcy wielu państw świata, zszokowani i zaskoczeni ostatnim wydarzeniem w Londynie, złożyli wyrazy solidarności z Wielką Brytanią. Lecz skąd to zdziwienie? Czy był to pierwszy zamach terrorystyczny w tym kraju? Może w Europie? Skoro przyjęto do siebie tak wielu ludzi o „wybuchowym” charakterze należałoby powiedzieć, że Londyn ma wielkie szczęście – w końcu terrorysta, który dziwnym zbiegiem okoliczności był wyznawcą islamu, czyli tzw. religii pokoju, podobno działał samodzielnie i nie posiadał przy sobie żadnych ładunków wybuchowych. To dobrze, bo wtedy ofiar byłoby o wiele więcej a Londyńczycy poczuliby przez chwilę jak wygląda obecnie życie typowego mieszkańca Syrii czy Iraku.

Trudno powiedzieć, czy Wielka Brytania próbowała ukryć pochodzenie zamachowca. Media twierdziły, że sprawcą jest jakiś „śniady azjata”, co wypadło dość śmiesznie. Wreszcie informacja przebiła się do opinii publicznej i okazało się, że jest nim Brytyjczyk z krwi i kości, Khalid Masood – 51-letni mężczyzna, urodzony na terenie państwa, który w przeszłości był skazany za liczne wykroczenia, w tym również za posiadanie broni palnej.

Dlaczego ukrywano jego tożsamość? Sprawa jest oczywista – napastnik posiadał egzotyczne pochodzenie, co natychmiast przypomina nam o fali nielegalnych uchodźców, którzy wciąż zalewają Europę. Jednak pod żadnym pozorem nie wolno wypowiadać się źle o tzw. uchodźcach. Co z tego, że zamachy za każdym razem organizowane są przez wściekłych muzułmanów, którzy raz z nożem, raz z siekierą, a czasem nawet z bronią palną niespodziewanie wyskakują do innych ludzi i ich zabijają? Co z tego – o tym nie wolno mówić.

Tymczasem belgijska policja powiadomiła o zatrzymaniu osoby o „północnoafrykańskich korzeniach”, która w Antwerpii próbowała

wjechać w tłum ludzi. Tu możemy mówić o niezwykłym szczęściu. Kierowca nie zranił ani jednej osoby, ponieważ wszyscy w porę dostrzegali pędzący po deptaku De Meir pojazd. Po zatrzymaniu sprawcy, policja znalazła w samochodzie broń palną, noże oraz kanister z nieznaną substancją.

Kim był napastnik? Media piszą, że był to Mohamed R. Czy możemy mówić o przypadku? Raczej nie. Niektóre źródła podają, że kierowca był „prawdopodobnie” pod wpływem alkoholu i wcale nie miał zamiaru zabijać ludzi. Więc w jakim celu przewoził ze sobą broń i noże? Może policja powinna zostawić go w spokoju aby przekonać się jakie miał zamiary?

Czy w przeciągu ostatnich lat którykolwiek z zamachowców, nie licząc Andersa Behringa Breivika, był chrześcijaninem, buddystą czy ateistą? Oczywiście, że nie. Niestety pewnych rzeczy nie wolno pisać wprost, ponieważ przekonani o niewinności wyznawców islamu lewacy zaczną zaraz krzyczeć o rasizmie. A jak można nazwać to, co islamiści wyprawiają w Europie? Choć nie każdy muzułmanin jest terrorystą, to jednak każdy terrorysta jest muzułmaninem.

Przypomnijmy teraz wypowiedź burmistrza Londynu, Sadiq Khana – jest to pierwszy muzułmanin na tym stanowisku. Khan stwierdził we wrześniu 2016 roku, że zamachy terrorystyczne są nieodłączną częścią życia w wielkim mieście. Czyli co – przenosimy się na wieś? A może Katowice, Wrocław i Warszawa to nie są wielkie miasta? Widocznie Polska to jedna wielka wieś, skoro w naszym kraju islamiści jakoś nie wysadzają się w powietrze, nie jeżdżą samochodami po chodnikach, nie chodzą po ulicach z nożami i pistoletami. Polska rzeczywiście jest zacofana i ewidentnie nie jest trendy.

Zatem jaka będzie reakcja Brytyjczyków na kolejny zamach? Zaczną rysować kredą po ulicach jak Francuzi, czy może będą krzyczeć „wincyj uchodźców, wincyj”? A może będą przekonywać, że Państwo Islamskie nie ma nic wspólnego z islamem, który wyraźnie opisuje kwestię należytego traktowania niewiernych w

Europie? Aż strach zapytać...

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl